Nr. 348 Kraków, wtorek 19 grudnia 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Prowizoryum budżetowe uchwalone.

Jadem i złością tchną mowy uprzywilejowanych szlachciców przeciwko rządowi, za to, że ten odważył się — być roztropnym i niedoprowadzać w państwie do rozlewu krwi w obronie zgniłych kuryj.

Każda z tych „podpór rządu“ chodzi dzisiaj ze sztyletem pod surdutem. Najgorsze języki mają, jak wiadomo, napędzeni lokaje...

Najbardziej dla nas interesującym jest oczywiście mówca polskich lokajów, mających być napędzonymi. Był nim w sobotę sławny p. Piotr Górski, spólnik hofrata Laskowskiego w kompromitacyi w ostatnim sejmie, gdzie cały jego „referat“ wyrzucono na śmiecie i nie spostrzeżono nawet, że i małą figurkę „referenta“ także moralnie za drzwi przytem wyrzucono. Postanowiono więc tego złości ą i jadem napęczniałego człowieczka puścić w parlamencie na — Gautscha.

Ale jakkolwiek p. Górski starał się siebie samego przewyższyć w jadowitości, można o nim i o Kole polskiem doskonale powiedzieć: „Kłamstwem świat przejdziesz, ale nie próbuj powracać!“

Wewnętrzne kłamstwo leżało na całej tej mowie. Wszystkie zarzuty, które z takim radykalizmem rzucał p. Górski na rząd, odbijały się i padały na — Koło polskie.

Jeden po drugim zarzut dotyczył całej polityki Koła polskiego.

Prowizoryum budżetowe nie wystarczało p. Górskiemu, on chce budżetu w komisyi budżetowej. Ale właśnie Koło polskie głosowało w lipcu za prowizoryum, a nie zrobiło ani jednego kroku, aby bodaj budżet na r. 1906 przeszedł komisyi. Wystarczyłoby było dziesięć słów ze strony p. Górskiego, aby taki wniosek postawić. Ale wniosku takiego nikt z Koła nie postawił. Teraz jednak p. Górski obłudnie lamentuje.

Jeszcze zabawniej wygląda zarzut co do dróg wodnych w ustach Górskich. Kiedy poseł tow. Daszyński postawił w Izbie nagły wniosek o budowę dróg wodnych, całe Koło polskie głosowało **przeciw** niemu! A teraz Górski ma czelność robić zarzuty Gautschowi, milcy zaś o Kole polskiem.

W delegacyach polscy lokaje głosowali wbrew biedzie i nędzy chłopa polskiego za setkami milionów na zbrojenia, a dzisiaj to rządowi wymawiają, nie bacząc, że swoje to grzechy wyliczają, a nie rządu.

Ale najczelniej znalazł się ten ośmieszony nawet wśród swoich prowokator stańczykowski, mówiąc, że naród polski czuje się zaniepokojonym reformą wyborczą rządu. Tylko garść stańczyków, tylko mniejsza jeszcze garść wzgardliwych postaci z wyborów propinacyjno-kahalnych wyrosła, czuje trwogę przed równem prawem wyborczem. Naród polski chce i łaknie równego prawa głosowania, naród przeklina intrygantów z Koła, którzy bronią dzikich i głupich kuryj, naród polski poprze rząd przeciwko wstecznikom w sprawie zamierzonej reformy wyborczej!

Brednie Górskiego o „czerwonych“ urzędnikach austryackich, groźby jego i kołowców, że odmówią lokajskich posług rządowi, nie zasługują na poważniejsze odparcie. Jest to z ich strony demagogia i kłopotliwy brak poważniejszych argumentów, nic więcej.

Nie oni podtrzymują dziś rząd, a rząd ich za pomocą starostw i żandarmów podtrzymuje. Rząd ich karmi — dosłownie — synekurami, pensyami, posadami i protekcyą. Bez rządu taki Górski byłby śmieszną postacią i niczem więcej. Nie jemu dzisiaj grozić!

Mowa Górskiego udowodniła jeszcze raz, że Koło polskie jest najzaciętszym, najbardziej zjadliwym wrogiem reformy wyborczej. Jeszcze to jeden powód, aby tę garść pasożytów i wrogów ludu polskiego usunąć co prędzej z życia publicznego. Precz z tą szlachetczyzną.

Obstrukcya na dworcu krakowskim.

Wczoraj bierny opór panował na dworcu krakowskim w całej pełni. Wskutek powolnej instrukcyjnej pracy dworzec w Podgórzu Płaszowie zapchany jest wagonami, przybywającymi od wschodu, w tym stopniu, że szybowanie odbywa się na jednym tylko torze, naturalnie z wielkiemi trudnościami i znacznem opóźnieniem. Dworzec krakowski aż po most zapchany jest próżnymi i pełnymi wagonami, a wszystkie usiłowania naganiaczy nie są w stanie zrobić próżnego miejsca. Położenie na dworcu charakteryzują najlepiej następujące dwie okoliczności: 1) przesyłki „eilgut“, które w niedzielę rano nadeszły do Krakowa, nie zostały do poniedziałku w południe doręczone. Domyśleć się można, jak to działa na kupców, oczekujących w czasie przedświątecznym posyłek z Wiednia. 2) 3 pociągi pospieszno-towarowe, które w nocy z soboty na niedzielę miały nadejść do Krakowa między godz. 2 a $4^1/_2$, przyszły o godz. $7^1/_4$ nad ranem, zaś pociąg nr 62 odszedł z próżnymi wagonami, gdyż nie było czasu ładować!

Musimy zwrócić uwagę na jednę niewłaściwość: Nie da się zaprzeczyć, że kolej państwowa ponosi też szkodę wskutek obstrukcyi na dworcu krakowskim, ale to nie usprawiedliwia jeszcze postępowania p. dyrektora Horoszkiewicza, który na peronie namową i groźbą usiłuje nakłaniać kolejarzy Nordbanki do zaprzestania obstrukcyi. Sprawa ta nic go nie obchodzi i bez potrzeby naraża się p. Horoszkiewicz na kompromitacyę, gdyż kolejarze Nordbanki nie mają obowiązku i nie będą go słuchali.

Na linii kolei północnej obstrukcya panuje w całej pełni. W Oświęcimiu odbyło się w niedzielę poufne zgromadzenie kolejarzy w hotelu „Zator“ przy udziale 200 kolejarzy. Przewodniczył tow. Herlinger. Referat wygłosił tow. Dušek z z Wiednia, omawiając walkę zwycięską kolejarzy państwowych i zawiadamiając zgromadzonych, że we wtorek odbędzie się w Wiedniu w ministeryum konferencya zarządu kolei północnej z mężami zaufania kolejarzy. Po nim przemawiał tow. dr. Z. Marek z Krakowa. Wykazuje znaczenie środków komunikacyjnych, jak kolej, w nowożytnem państwie; wykazuje znaczenie kolejarzy z tego powodu i szanse zwycięstwa. Kończy gorącem wezwaniem do organizowania się.

W końcu mówił poseł Kubik, zapewniając kolejarzy o swych sympatyach.

Przegląd polityczny.

Nowa faza w przesileniu węgierskiem. Gdy cesarz na audyencyi przywódców koalicyi w dniu 23 września potraktował ich i ich żądania w ostry i stanowczo odmowny sposób, zdawało się, że wszelka możliwość porozumienia się jest wykluczoną. I rzeczywiście zaczęła się era bezwzględnej walki między koalicyą a gabinetem Fejervary'ego, bierny opór komitatów wzrósł do niebywałych rozmiarów, rząd mobilizował przeciw nim sądy, żandarmeryę i wojsko — żelazna pięść 70-letniego generała-ministra spadała na odmawiających posłuszeństwa urzędników autonomicznych, a kraj odpowiadał mu odmową podatków i dobrowolnych rekrutów. Położenie rządu stawało się tem gorsze, że wobec ubiegającego roku nie można było bez wyboru delegacyi myśleć o zaspokojeniu wydatków wspólnych, co z wiadomych powodów jest pierwszem marzeniem sfer miarodajnych.

Tę przerwaną nić usiłuje od kilku dni zawiązać na nowo były minister skarbu Lukacs. Nie przybierając charakteru jako „homo regius“, nawiązał rokowania z koalicyą, aby poznać ich warunki i podać je koronie do wiadomości. Stało się to na audyencyi w dniu 16 bm.; równocześnie miał też Fejervary audyencyę dla omówienia postępowania w dniu otwarcia parlamentu. Koalicya groziła z początku, że spodziewanego reskryptu odraczającego nie przyjmie do wiadomości, lecz będzie dalej obradowała, a przedewszystkiem uchwali postawienie ministerstwa w stan oskarżenia.

Wobec jednak pośrednictwa dra Lukacsa do tej ostateczności nie przyjdzie i spodziewać się należy, że sejm uchwali protest przeciw odroczeniu i rozejdzie się w spokoju. Warunki, pod jakimi Lukacs zamierza do zgody doprowadzić, nie są ogółowi znane; można natomiast przyjąć jako pewnik następujące ukształtowanie się stosunków: koalicya ewentualnie nawet z resztkami partyi liberalnej obejmie utworzenie rządu na podstawie istniejącej ugody austryacko-węgierskiej; komenda wojskowa zostanie niezmienioną, natomiast korona przyzna znaczne koncesye co do języka pułkowego, chorągwi i odznak i szkół wojskowych, dalej otrzymają Węgry większy wpływ na sprawy zewnętrzne i ewentualnie przeniesienie wspólnego ministerstwa skarbu do Budapesztu. Na podstawie tych koncesyi utworzony zostanie rząd koalicyjny pod przewodnictwem hr. Juliusza Andrassy'ego, którego pierwszem zadaniem będzie uchwalenie budżetu, rekruta i traktatów handlowych.

W sprawie reformy wyborczej obstaje koalicya przy zamiarze rozszerzenia obecnej ordynacyi, a hr. Teodor Batthyany ma z jej polecenia wypracować projekt i przedłożyć go na pierwszem posiedzeniu sejmu. Wobec znanego stanowiska koalicyi i chęci kompromisu ze strony socyalistów prawdopodobnie i na tem polu przyjdzie do porozumienia.

Ruch za reformą wyborczą.

Poseł Daszyński przed swoimi wyborcami na wsi. Na dwóch zgromadzeniach publicznych, w Liszkach i w Czernichowie stanął w niedzielę 17 b. m. tow. Daszyński przed swoimi wyborcami, przedkładając im najważniejszą obecnie sprawę reformy wyborczej, a zwłaszcza planów szlachty, obdarzenia chłopów w Galicyi pośrednimi wyborami. Nie wiemy czy na tych zgromadzeniach byli jacy mężowie zaufania stańczyków, ale może reprezentant władzy c. k. sekretarz namiestnictwa p. Kowalikowski zaraportuje swoim przełożonym, że nastrój chłopów przeciw bezwstydnym zakusom szlacheckim jest tak energiczny i tak wielką jest na wsi świadomość zbrodniczej krzywdy, którą planują szlacheccy intryganci, iż podobne eksperymenta na chłopach mogą doprowadzić wprost do nieszczęścia i nieobliczalnych klęsk.

Na obu zgromadzeniach zapełnione były szczelnie wszystkie ubikacye, a byli i delegaci wsi okolicznych. Jednogłośnie też odrzucono dziki pomysł konserwowania w Galicyi na wsi pośrednich wyborów!

Dla odmiany zabawił się w Czernichowie osławiony ksiądz kanonik Królikowski (unieśmiertelniony wraz z swoim bykiem w nowelce Niedźwieckiego!) — w intryganta i próbował w ostatniej chwili zteroryzować propinatora, aby ten odmówił sali na zgromadzenie. Trzeba było dopiero tłómaczyć propinatorowi, że żyje on ze wsi a nie z księdza i oczywiście zgromadzenie się odbyło. Ks. kanonika zausznicy mogą mu za to donieść, że pod adresem stańczykowskich intrygantów wznoszono na zgromadzeniu okrzyki „hańba!“ z serca płynące...

Wogóle ten kanonik niepotrzebnie szuka zaczepki. Przespał on kilka lat i nie zauważył, że świat się w Polsce zmieniać zaczyna...

LEONIDAS ANDREJEW.

OTCHŁAŃ.

4

Ale oni nie odpowiedzieli. Ogolony świstnął niewyraźnie jakoś i jakby szyderczo, a dwaj drudzy milczeli, wpatrując się w nich z ciężką i złowieszczą badawczością.

Wszyscy byli pijani, źli i żądni uciech miłosnych i burzenia. Czerwonolicy, opasły, uniósł się na łokciach, potem wahając się, wsparł się, jak niedźwiedź, na łapach i powstał, westchnąwszy ciężko. Kompanowie spojrzeli nań mimochodem i znów z tą samą badawczością utkwili wzrok w Zenaidzie.

— Mnie straszno — wyrwało jej się z ust.

Nie słysząc tych słów, Niemowiecki pojął ich sens po ciężkiem oparciu się jej ręki. I usiłując zachować wyraz spokoju, ale czując fatalną nieuniknioność tego, co stanie się zaraz, ruszył krokiem pewnym i twardym. I trzy pary oczu przybliżyły się do nich, błysnęły i zostały z tyłu za nimi. „Trzeba uciekać“ — przeszło mu przez myśl i zaraz odpowiedział sobie: „Nie, nie należy uciekać“.

— Kompletny zdechlak z młokosa, aż litość bierze — wskazując nań, ozwał się trzeci z siedzących, łysy i z rzadką rudą brodą. — A dziewczątko niczego sobie, daj Panie Boże każdemu taką tylko.

I jakoś osche roześmiali się wszyscy.

— Panie, poczekaj-no, na dwa słówka! — tubalnie i basowo ryknął wysoki i spojrzał na kompanów. Ci podnieśli się z ziemi.

Niemowiecki, nie oglądając się, szedł dalej.

— Trzeba zatrzymać się, kiedy proszą — rzekł rudy. — Bo można i po karku oberwać.

— Do ciebie mówią! wrzasnął dryblas i w dwóch podskokach dogonił idących. Masywna ręka opuściła się na kark Niemowieckiego i szarpnęła nim, a obróciwszy się, ujrzał przy swojej twarzy ślepia okrągłe, wyłupiaste, okrutne. Były one tak blisko, jakgdyby patrzał na nie przez szkła powiększające i wyraźnie rozróżniał czerwone żyłki na białkach i gnój żółtawy na rzęsach. I bezwładnie wypuściwszy ręce dziewczynki, Niemowiecki wsunął dłoń do kieszeni i zabąkał półgłosem:

— Pieniędzy!... Weź sobie pieniądze!... Z przyjemnością...

Wyłupiaste oczy coraz bardziej wwiercały się weń i błyszczały. A kiedy Niemowiecki odwrócił od nich swój wzrok, to wysoki odstąpił nieco w tył i z dołu, bez zamachnięcia, walnął Niemowieckiego w podbródek. Głowa studenta zachwiała się, zęby szczęknęły, czapka zsunęła się na czoło i machnąwszy rękami, upadł na wznak. Milcząc, bez krzyku, obróciła się Zenaida i rzuciła się do ucieczki, odrazu zdobywszy się na taką szybkość, do jakiej była zdolna. Wtedy wygolony zawołał dziwnie przeciągle!

— A-a-a!

I z krzykiem popędził za nią.

Chwiejąc się na nogach, porwał się Niemowiecki, ale nie zdążył wyprostować się nawet, jak uderzeniem w potylicę, znowu był wraz powalony. Tamtych było dwóch, a on jeden, przytem wątły i do walk nieprzyzwyczajony, jednak długo pasował się, szamotał, drapał, jak rozzłoszczona kobieta, szlochał w bezsilnej rozpaczy i kąsał. Gdy osłabł zupełnie, wzięli go i ponieśli, opierał się im nogami, ale w głowie poczęło mu huczeć, przestał pojmować, co się z nim dzieje, i bezwładnie zwisał na niosących go rękach. Ostatnie, co widział, był to kawałek rudej brody, trafiającej mu prawie do ust, a poza nią ciemność lasu i jasną sukienkę uciekającej dziewczyny. Biegła w milczeniu i tak prędko, jak prędko mknęła przeddzień, kiedy bawiono się w „kotka i myszkę“ — a za nią, dopędzając, biegł drobnym krokiem wygolony. A potem Niemowiecki poczuł wkoło siebie próżnię, z zamarciem serca poleciał gdzieś na dół, grzmotnął całem ciałem — i stracił przytomność.

Wysoki i rudy, wrzuciwszy Niemowieckiego do rowu, chwilę postali, przysłuchując się temu, co się działo na dnie. Ale twarze ich i oczy zwrócone były w tę stronę, gdzie stracili z oczu Zenaidę. Doszedł ich stamtąd wysoki, przytłumiony krzyk kobiecy i ucichł natychmiast. Wtedy dryblas krzyknął ze złością:

— Niegodziwiec! — i rzucił się pędem nawprost, łamiąc jak niedźwiedź gałęzie.

— I ja! I ja! — wołał cienkim głosikiem, biegnąc w ślad za nim. Był słabowity i zdyszał się, w zapasach wychwycono mu nogę i czuł się bardzo pokrzywdzonym, gdyż myśl o dziewczynie przyszła mu pierwszemu do głowy, a dostać mu się ona może ostatniemu. Zatrzymał się, potarł skaleczone kolano, wysmarkał się, przyłożywszy palec do nosa, i znowu pobiegł, wołając żałośnie:

— I ja! I ja!

Ciemna chmura rozpełzła się już po niebie całem i noc nastała ciemna i cicha. W mrokach jej wkrótce przepadła niepokaźna figurka rudego włóczęgi, ale długo jeszcze słychać było nierówny tętęt jego nóg, szelest rozsuwanych liści i błagalne, żałosne wołanie:

— I ja! Bracia, i ja!

IV.

Do ust Niemowieckiemu nabrało się piasku, który skrzypiał mu w zębach. A najpierwsze, najsilniejsze, co poczuł, odzyskawszy przytomność, była to ciężka i orzeźwiająca woń ziemi. Głowa ciężała mu, jakby ołowiem nalana, wskutek czego trudno nią było poruszać; całe ciało rozbite było i obolałe, a nadewszystko dokuczał ból w plecach, wszakże nic nie było ani złamane, ani zgruchotane. Niemowiecki usiadł i długo patrzał do góry, o niczem nie myśląc i nie wspominając. Prosto ponad nim zwieszał się krzak z szerokimi, czarnymi liśćmi i przez nie przebijało wyjaśnione niebo. Chmura przesunęła się po niebie, nie spuściwszy ni jednej kropli deszczu i uczyniła powietrze suchem i lekkiem, a wysoko, na środku nieba, wzniósł się przekrojony księżyc z przejrzystymi i tającymi brzegami. Dożywał on widocznie ostatecznych już nocy, przeto świecił chłodno, smutno i samotnie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zielonki. Ubiegłej niedzieli odbyło się w Zielonkach poufne zgromadzenie chłopskie. Obrady zagaił tow. Boczarski, przewodniczył Walenty Gajda. O krzywdach ludu wiejskiego i o powszechnem prawie wyborczem referował tow. Bryniarski, poczem przemawiali tow. Kühner i Boczarski.

Żywiec. W niedzielę 17 b. m. odbyło się w Żywcu bardzo liczne zgromadzenie poufne, na którem o organizacyi i o reformie wyborczej mówił tow. Peller z Krakowa.

Petersburskie obrazki i nastroje.

II.

— Panie inteligent!.. Panie inteligent!..

Oglądam się i widzę szybko podążającego za mną przedstawiciela lumpenproletaryatu. Czerwona, obrzękła twarz alkoholika, ochrypły głos i cały wygląd oberwańca nie pozwalają wątpić, że mam przed sobą typowego „chuligana“.

— Panie inteligent, może łaska 5 kopiejek — za mieszkanie muszę płacić!

Daję mu jakąś drobną monetę.

— Dziękuję pokornie! A za zdrowie, której partyi mam wypić?

— Mówiliście przecież, że potrzebujecie na mieszkanie...

— Na mieszkanie dostanę od jakiego innego inteligenta, a teraz napiję się wódeczki — to grunt. Więc za jaką partyę mam wypić?

Przyspieszam kroku i unikam dalszej dyskusyi z „chuliganem“, który już szturmuje do uczuć filantropijnych jakiegoś innego przechodnia. Rozmowa z „chuliganami“ nie zawsze kończy się w idyliczny sposób. Uderzenie pięścią, zerwanie czapki futrzanej, albo i pchnięcie fińskim nożem bardzo często urozmaica zakończenie takiej rozmowy, zwłaszcza gdzieś na krańcach miasta.

„Chuligan“ jest elementem podstawowym czarnych secin. Z pomiędzy „chuliganów“ rekrutują się szeregowcy czarnych secin, wykonawcy poleceń najpośledniejszych. Gwardyę czarnych secin stanowią stróże i drobni handlarze uliczni. Na czele organizacyi stoją popi, żandarmi i wyższe organa policyjne.

Świeżo odbyły się dwa wielkie mityngi czarnej seciny — w Maneżu tutejszym. Na estradzie pozajmowali miejsca oficerowie żandarmscy, szereg jakichś mnichów i kilka osób o wyglądzie arystokratycznym. Obok mężczyzn były i damy z „wyższego“ świata. Sala natłoczona publicznością, jakiej nie widać na innych mityngach. Obok policyantów „chuligany“, obok stróżów i sklepikarzy szpicle, żołnierze i prostytutki. Mnichy wygłaszają kazania, nawołujące do rznięcia żydów, studentów i inteligentów, oficerowie żandarmscy organizują klakę. Tłum ryczy „Boże carja chrani!“ i okrzykami „hurra!“ zagłusza mowy, płynące z estrady. I biada temu ktoby chciał oponować prowodyrom czarnej seciny. Pijany tłum rozszarpałby go na miejscu. Nikt niepowołany zresztą nie dostanie się na taki mityng i tylko dzięki prawdziwemu poświęceniu ze strony reporterów gazet radykalnych, szerszy ogół zapoznał się z charakterem odbytych niedawno mityngów czarnej seciny.

Powracająca obecnie reakcya na gwałt organizuje czarne seciny. Codziennie niemal szerzą się pogłoski, że „jutro“ ma nastąpić powszechna rzeź inteligentów, poczem zostanie ogłoszona dymisya Wittego i dyktatura wojenna hr. Ignatiewa. A tymczasem rząd represaliami chce poskromić rozkiełznane żywioły. Walka ze związkiem pocztowo telegraficznym wysunęła się na plan pierwszy. Rząd postanowił strejk złamać, związek zniszczyć i zaprowadzić ład w tej dziedzinie.

Idzie to jednak niesporo. Pomimo całego teroryzmu, wywieranego na uczestnikach strejku pocztowo telegraficznego, pomimo pomocy partyi „porządku prawnego“, która dostarczyła olbrzymiego zastępu łamistrejków ze sfer arystokratycznych, ani telegraf, ani poczta nie funkcyonują należycie. Biura pocztowe obsadzone wojskiem, przy każdem okienku stoi żołnierz z karabinem, strzegąc łamistrejków. Ci jednak, nie posiadając rutyny odpowiedniej zwiększają nieład i jeszcze bardziej gmatwają sprawę.

Członków sfer arystokratycznych, pełniących funkcye listonoszów, spotykają obelgi. Niejednego radcę stanu wyrzucono z mieszkania razem z listami, które chciał wręczyć. Sekretarz stanu tajny radca Kułomzin o mało nie został obity podczas pełnienia funkcyi listonosza. Sam widziałem, jak tłum listonoszów opadł jakąś panią w sobolach, roznoszącą pocztę, zdarł jej z głowy kapelusz, wrzucił go przez parkan do jakiegoś prywatnego ogrodu i wpakował jej na modne uczesanie skórzaną torbę listonosza. Napadnięta krzyczała, że „więcej już nigdy nie będzie“, że wróci zaraz do domu i nie pokaże się na poczcie. Puszczono ją wkońcu, odebrawszy listy, których jeszcze nie zdążyła doręczyć. W dziennikach codziennie drukują się protesty publiczności, która oświadcza, że nie chce korzystać z usług arystokratycznych łamistrejków, gdyż nie ma do nich zaufania i nie godzi się na to, aby przez ich ręce przechodziła korespondencya.

Od dwóch dni listonosze znowu chodzą po mieście, ale z tego wcale nie wynika, ażebyśmy otrzymywali korespondencyę. Sterroryzowani przez policyę, która zagroziła wydaleniem z Petersburga wszystkich listonoszów, listonosze stawili się na służbę, ale pełnią ją z łatwo zrozumiałym brakiem gorliwości. Kto chce korespondencyę otrzymać, ten sam udaje się na pocztę, a wysyłanie listów odbywa się przeważnie drogą prywatną, przez okazyę. Konduktorowie, jadący na prowincyę, zarabiają ogromne sumy, podejmując się doręczania listów w miastach, z któremi komunikacya pocztowa jest przerwana.

Z aktów reakcyi największe wrażenie wywołało aresztowanie przewodniczącego „Rady delegatów robotniczych“ tow. Chrustalewa. Wzięto go na posiedzeniu „Rady“ i osadzono w twierdzy Piotra i Pawła, przyczem, kiedy go tam wieziono, skonsygnowano wojsko i wytoczono armaty przed fortecę. Tak bano się, aby go nie odbito.

Istotnie Chrustalew jest najpopularniejszą wśród robotników osobistością, prawdziwą głową rządu proletaryackiego. Stary rozpustnik polityczny, Suworin-ojciec, napisał z powodu aresztowania Chrustalewa artykuł, w którym wyraża swoje głębokie zdumienie. Tak byłem przekonany — powiada — że p. Chrustalew pewnego pięknego dnia aresztuje pana Wittego wraz z całym jego gabinetem i zastąpi wszystkich gubernatorów swoimi towarzyszami, że wprost niewierzyłem, aby p. Witte miał śmiałość aresztować p. Chrustalewa.

Aresztowanie to miało jawnie prowokacyjny charakter, taksamo jak aresztowanie biura moskiewskiego zjazdu chłopskiego. Ale celu nie dopięto... Rada delegatów robotniczych nie proklamowała strejku powszechnego, któryby się teraz nie udał. Wybrała ona nowego przewodniczącego i postanowiła w dalszym ciągu gotować się do zbrojnego powstania.

Proletaryat zbroi się. Zupełnie otwarcie na wszelkich mityngach zbiera się pieniądze na broń. Rząd wie o tem, próbuje nawet rozbrajać robotników poszczególnych fabryk, ale to nic nie pomaga. Każdy rozumie, że rząd jest potęgą, która może przynieść dużo szkody, dużo krzywd wyrządzić, ale nikt nie wierzy w jego trwałość, ani w trwałość potęgującej się reakcyi. Zarządzenia rządowe są najzupełniej ignorowane. Rząd swoje — społeczeństwo swoje. Wszystkie wiązania gmachu rządowego trzeszczą, wszystkie jego filary usuwają się. Powstania wojenne ogarniają jedno miasto po drugiem. Flota stracona, w armii niema posłuchu, w gwardyi szerzy się niezadowolenie, nawet dzicz kozacka zaczyna szemrać. Ale co tu o tem mówić wobec najzupełniej autentycznego, sprawdzonego co do pochodzenia następującego listu, którego najcharakterystyczniejsze wyjątki podaję w dosłownym przekładzie. List został przyniesiony do jednego z rzech tutejszych dzienników socyalno demokratycznych — „Nowe Życie“ w imieniu „grupy świadomych agentów ochrany“ czyli poprostu tajnych szpiclów politycznych, którzy piszą:

...W obecnych czasach rząd usiłuje stłumić w Rosyi ruch rewolucyjny ludu. W tym celu organizuje czarne seciny, składające się z mętów społeczeństwa i szpiegów. My, znając organizatorów tych czarnych secin, oświadczamy im, że, jeśli pogromy się powtórzą, chociażby jeszcze jeden raz, jeśli przeleje się kropla krwi inteligentów, studentów, studentek, robotników albo żydów, w takim wypadku my, świadomi agenci ochrany, gardzimy wami (organizatorami czarnych secin) i wypowiadamy wam swe oburzenie, ponieważ wasza akcya całym swym ciężarem pada na nas, świadomych agentów. ...Niech na nas patrzy społeczeństwo jako na łotrów, ale wyście jednak nie zabili w nas duszy: my wszyscy należymy do społeczeństwa i razem z niem będziemy walczyć o wolność człowieka. Wy wiecie, że, porzucając wasze szeregi, my nigdzie nie będziemy przyjęci i będziemy zmuszeni tułać się jak judasze zdrajcy, ale niech krew nasza i nasze nieszczęście spadną na was i wasze potomstwo, my zaś jesteśmy takim samym proletaryatem jak robotnicy i w szeregach proletaryatu umrzemy — umrzemy w walce z wami, łotry!“ *Exexul.*

KRONIKA.

Reforma wyborcza w gminie. Komisya statutowa krakowskiej rady miejskiej obradowała w sobotę nad trzema wnioskami zmierzającymi do reformy gminnej ordynacyi wyborczej Wnioski te są: 1) R. m. tow. **Daszyńskiego** o zniesienie kuryj i zaprowadzenie dla wszystkich pełnoletnich mężczyzn i kobiet, od pół roku w gminie zamieszkałych, równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania. 2) R. m. **Rottera** o zaprowadzenie „V kuryi“ i usunięcie pełnomocnictw dla kobiet dziś do głosowania uprawnionych. 3) R. m. **Bandrowskiego** o reformę całego statutu oraz żądanie podobne do wniosku drugiego. Nadto przydzielono komisyi petycyę kobiet o zrównanie kobiet z mężczyznami co do ordynacyi wyborczej i żądania wniosku pierwszego.

Po obszernej dyskusyi uchwalono wnioski r. m. Jaworskiego, Staniszewskiego, aby magistrat do 6 tygodni dostarczył dat na najważniejsze zapytania komisyi co do ludności pełnoletniej podziału wedle zawodów, posiadania it. d Nadto ma przedstawić magistrat swoje zapatrywanie na reformę reszty statutu Krakowa.

Sprawa „wielkiego Krakowa“ była przedmiotem rozstrząsań; zgodzono się jednak na to, że nie ma ona opaźniać prac komisyi co do reformy statutu.

Do komisyi podatku osobisto dochodowego w Krakowie wybrani zostali z grupy I. na 62 głosujących 60 głosami dr Rafał Landau członkiem i p. Wacław Anczyc zastępcą.

Procesy polityczne. W poniedziałek odbyły się przed sądem powiatowym karnym w Krakowie procesy przeciw tow. Misiołkowi, drowi Bobrowskiemu, Haeckerowi, i Pellerowi z powodu pochodów i mów przed pomnikiem Mickiewicza. Rozprawa, do której prokuratorya delegowała dra Geislera, została na wniosek obrońcy dra Heskiego z przyczyn formalnych odroczona.

Złodziej kościelny. Policya krakowska aresztowała w niedzielę 21-letniego Stanisława Uklasza, bez zajęcia, który przed kilku dniami w kościele św. Floryana skradł figurkę wraz z wotami wartości kilkudziesięciu koron. Przy usiłowaniu spieniężenia ich został aresztowany. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że Uklasz wykradał z domów rogóżki, chodniki, dywany i sprzedawał je fiakrom za bezcen.

Nakaz policyjny wydalający Cytrynowicza z Galicyi, wskutek telegramu wystosowanego przez dra Liebermana do namiestnika, telegraficznie cofnięto. Winno to być nauczką dla policyantów.

Zabójstwo ojca. We wsi Głowaczawy, pow. Pilzno, popełniono morderstwo na osobie gospodarza Zatora. Małżeństwo miało dwie córki, jedna liczyła 18, a druga 13 lat. Córce 18-letniej trafiała się partya, lecz ojciec nie chciał jej dać posagu, skutkiem czego partya się rozeszła. Matka z córką 18-letnią uradziły więc ojca zabić i namówiły młodszą córkę, ażeby zamordowała siekierą śpiącego ojca. Nie namyślając się długo uderzyć miała córka obuchem ojca w głowę. Nieszczęśliwy przebudził się i krzyknął: „o—dla Boga“. Matka i starsza córka widząc, że ojciec jeszcze żyje, wzięły od młodszej córki siekierę i ucięły głowę ojcu, poczem postanowiły wywieźć zwłoki na taczkach w pole i tam je zakopać, lecz zwłoki ojca nie mogły się pomieścić na taczkach, więc przecięły je na dwie części i tak je wywiozły w pole i zakopały. W kilka dni psy zwłoki wykopały, a ludzie spostrzegłszy to donieśli do żandarmeryi, która po zbadaniu całej sprawy odstawiła do sądu powiatowego w Pilznie matkę i obie córki.

Wielki cyrk Sarrasani, który miał powodzenie we wszystkich miastach Europy, jakoto: Wiedniu, Budapeszcie, Amsterdamie, Paryżu, Brukseli, Berlinie, Dreźnie, Wrocławiu i t. d., rozpocznie już w poniedziałek 25 bm. szereg przedstawień w naszem mieście. Zeszłego miesiąca cieszył się z okazyi występów w Królewcu, niezwykłem powodzeniem u całej publiczności i prasy; i tak pisała między innemi „Königsb. Allg. Ztg“: „Cyrk Sarrasani, dobry nasz znajomy ze zeszłego roku, zawitał znowu do nas na kilka występów gościnnych. Na wczorajszem, pierwszem przedstawieniu, zwracała na siebie szczególniejszą uwagę wolna tresura koni i słoni. Ogólne wrażenie pierwszego przedstawienia cyrku Sarrasani było bardzo korzystne.

ZAWIADOMIENIA.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Wtorek: „Jegomość Pan Roj w Babinie“, świecka krotofila w trzech sprawach A Nowaczyńskiego.

Środa: „Rosmersholm“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena (popularne).

Czwartek: „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fr. Szyllera (ceny zniżone do połowy).

W piątek i sobotę teatr zamknięty.

Niedziela: O godz. 3 popołudniu „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w 5 obrazach Juliusza Słowackiego (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 wieczór „Jegomość Pan Roj w Babinie“, świecka krotofila w trzech sprawach A. Nowaczyńskiego.

Poniedziałek: „Warszawianka“, pieśń z r. 1831, napisał St. Wyspiański. „Konfederaci barsy“, dramat w 2 aktach Adama Mickiewicza.

Wtorek: O godz. 3 popołudniu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach A. Lasoty; o godz. 7 wieczór „Wesele“, dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego.

Środa: „Betleom polskie“, jasełka w 3 aktach napisał L. Rydel, muzyka M. Świerzyńskiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W Sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej dziś o godz. 7½ wieczór: tow. Emil Haecker: „Historya socyalizmu przed rewolucyą francuską“.

RADA PAŃSTWA.

Wiedeń, 18 grudnia. W Izbie posłów poseł dr. Głąbiński zgłosił interpelacyę w sprawie pomnożenia posad radców Polaków przy trybunale najwyższym. Po odpowiedziach na interpelacyę przez ministra obrony krajowej Schoenaicha, kierownika min. oświaty Bienerta i sprawiedliwości Kleina przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem Schreinera w sprawie podwyższenia opłat manipulacyjnych na kolejach państwowych.

Po przemowie Peschki (contra), zabrał głos kierownik ministerstwa kolejowego **Wrba**, który wykazywał konieczność podwyższania tych opłat ze względu na wielką liczbę potrzebnych inwestycyj, rozszerzenie ruchu krajowego i wydatki złączone z zamierzonem od 1 stycznia 1906 podwyższeniem płac personalu kolejowego, co pochłonie wiele milionów. Rząd nie myśli o mechanicznem podwyższeniu opłat i w ten tylko sposób, aby nie zaszkodzić eksportowi. Mowca powołuje się na opinie licznych rzeczoznawców i Izb handlowych w Krakowie i we Lwowie, na uchwaloną przez podkomitet Rady kolejowej rezolucyę, która w większej części przez rząd została uwzględniona. Podwyższenie dochodów w niektórych gałęziach ruchu towarowego jest tylko przejściowem, jak np. z powodu chwilowego braku konkurencyi rosyjskiej.

Poseł **Iro**: Nie należy udzielać refleksyi dla interesów naftowych Galicyi. Po przemowie posłów Lemischa i Günthera nagłość i treść wniosku uchwalono.

Nastąpiły rozprawy nad nagłym wnioskiem posła Kittla o polepszenie sytuacyi ludności rolniczej. Wnioskodawca domaga się, aby wszystkie wnioski w tej sprawie odesłano do komisyi rolniczej.

Po mowie posła Iro wniosek przyjęto.

Przedłożenie o auskultantach na wniosek posła Choca odesłano do komisyi.

Następnie przyznano nagłość sprawom zapomogowym. Między innymi referował poseł **Doboszyński** sprawę ulg podatkowych dla Insbruku.

Wiedeń, 19 grudnia. W Izbie poselskiej na wczorajszem posiedzeniu sprawę polepszenia płac auskultantów odesłano ponownie do komisyi, ze względu na oświadczenie kierownika ministerstwa sprawiedliwości dra Kleina, że projekt referenta pochodzi jeszcze z r. 1903, a w międzyczasie udzielono już auskultantom znacznych remuneracyj i rząd ma teraz zamiar polepszenie płac rozszerzyć także na rozmaite inne kategorye i że interesowani nie poniosą żadnej szkody, gdyż tak rząd w najbliższym czasie przystąpi do uregulowania sprawy.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusyi nad wnioskami zapomogowymi.

Referent Steiner wniósł odstąpienie wszystkich wniosków rządowi do uwzględnienia. Przy tej sposobności podniósł jednak, że wnioski te mnożą się z każdym rokiem i że byłoby najlepiej, gdyby rząd wyznaczył stałą sumę na udzielanie zapomóg krajom, pod warunkiem, że kraje również się czemś przyczynią do funduszu zapomogowego.

W dyskusyi kilku mowców domagało się wydania ustawy zapomogowej i zaprowadzenia obowiązkowego ubezpieczenia od ognia, poczem przyjęto wniosek referenta wraz z rezolucyą, wzywającą rząd, aby jak najrychlej przedłożył ustawę ramową w sprawie obowiązkowego ukrajowienia ubezpieczenia od szkód żywiołowych.

Następnie bez pierwszego czytania przekazano komisyi budżetowej budżet na rok 1906.

Odczytano szereg interpelacyj, między temi posła Berksa i tow. z powodu doniesień dzienników, że jako środek uspokojenia Węgier istnieje zamiar przeniesienia wspólnego ministerstwa skarbu do Budapesztu. Interpelanci zapytują, jakie kroki przedsięwzięto dla strzeżenia interesów tej połowy monarchii, a szczególnie, czy rząd bośniacko hercegowiński pozostanie nadal w Wiedniu.

Odroczenie parlamentu.

Następnie wiceprezydent Kaiser oświadczył, że termin następnego posiedzenia oznaczy pisemnie, poczem zamknął posiedzenie, życząc wesołych świąt i pomyślnego Nowego Roku.

Reforma wyborcza.

Wiedeń, 19-go grudnia. Wszechniemieccy członkowie komitetu niemieckich stronnictw, wybranego dla reformy wyborczej, wystąpili z komitetu, ponieważ komitet rozważa szczegóły reformy, podczas gdy oni odrzucają całą ustawę.

Przesilenie na Węgrzech.

Owacya dla Fejervarego.

Budapeszt, 18 grudnia. Około 2000 kupców i przemysłowców, którzy życzą sobie pokojowego rozwiązania położenia udało się wczoraj do prezydenta ministrów br. Fejervarego i wysłało do niego deputacyę, złożoną z 100 osób. Deputacya wręczyła br. Fejervaremu memoryał, w którym wyrażone jest zapatrywanie, że program rządowy rokuje nadzieje radykalnej sanacyi stosunków publicznych. Br. Fejervary podziękował kupcom za zaufanie do jego programu i oświadczył, że gabinet ustąpiłby natychmiast, gdyby koalicya umożliwiła utworzenie rządu z większości. Zebrani przed gmachem przemysłowcy zgotowali br. Fejervaremu, który zjawił się na balkonie, owacyę.

Narady koalicyi.

Budapeszt, 18 grudnia. Komitet wykonawczy koalicyi odbył wczoraj wieczorem naradę pod przewodnictwem Koszutha, który zawiadomił, że

na życzenie Lukacsa, odbył z nim konferencyę w sprawie honorowego rozwiązania przesilenia. Konferencya ta miała charakter zupełnie prywatny a doniesienie dzienników o pewnych punktacyach, zawartych imieniem koalicyi są zupełnie zmyślone. Obradowano następnie nad taktyką w dniu 19 b. m. wobec odroczenia sejmu. Uchwalono przedłożyć rezolucyę z żądaniem wstrzymania powołania rezerwistów zapasowych i odszkodowania dla rodzin, dotkniętych przez powołanie rezerwistów.

Budapeszt, 18 grudnia. Jak słychać, Kossuth na posiedzeniu komitetu wykonawczego koalicyi, donosząc o swej konferencyi z Lukacsem, oświadcza, że uważa za zbyteczne omawianie szczegółów tej konferencyi, gdyż jest to już bezprzedmiotowem, a położenie jest zupełnie niezmienionem. Jak dalej podają, ma koalicya w dniu 19 grudnia na posiedzeniu sejmu postępować równolegle z partyą liberalną, a Kossuth z Tiszą już się w tej mierze porozumieli. Tak więc rezolucya hr. Alberta Apponyego przeciw odroczeniu sejmu przyjętą będzie także głosami partyi liberalnej. Treść rezolucyi w ciągu nocy zakomunikowano hr. Tiszy.

Budapeszt, 19 grudnia. Partya niezawisłości odbyła wczoraj posiedzenie, na którem przewodniczący zawiadomił, że Apponyi imieniem lewicy postawi rezolucyę z protestem przeciw ponownemu odroczeniu sejmu.

Wniosek Polonyiego o poruszenie kwestyi postawienia rządu w stan oskarżenia za ciągłe odraczanie, upadł.

Budapeszt, 19 grudnia. Partya liberalna uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyłączyć się do protestu koalicyi przeciw ponownemu odroczeniu sejmu. Stanowisko partyi liberalnej uzasadni hr. Tisza.

Budapeszt, 19 grudnia. Jak dzienniki donoszą, w Kasynie Narodowem odbyła się konferencya w sprawie zażegnania przesilenia. Wzięli w niej udział Lukacs, Wekerle, Szell, Juliusz Andrassy i Daranyi. Przebieg obrad uznano za poufny.

Budapeszt, 19 grudnia. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Były minister Lukacs wczoraj przed południem odbył półtoragodzinną konferencyę z Kossuthem, który na wieczór zwołał posiedzenie komitetu wykonawczego koalicyi.

Rewolucya łotewska.

Petersburg, 18 grudnia. (Doniesienie pet. aj. tel. via Eydkuny). W południowych Inflantach zostało spalonych około 30 dworów. — Powstańcy napadają także probostwa i ostrzeliwują je, jeśli nie otrzymują broni. — Duchowni bywają aresztowani.

Konwent szlachecki przesłał ministrowi spraw wewnętrznych Durnowo, memoryał wskazujący, że **wiele jest straconem** ale jeszcze nie wszystko. Rycerstwo uważa za swój obowiązek wskazać drogę rządowi w ostatniej chwiii, na której można doprowadzić do uzdrowienia stosunków w kraju. (Denuncyanci!) Rycerstwo prosi więc rząd, aby dał ludności Inflant bez różnicy narodowości możność zdrowego rozwoju.

Wierna państwu ludność wystawiona jest na ucisk ze strony urzędników obcych i na rusyfikacyę. Memoryał proponuje zamianowania rady prowincyonalnej. Rycerstwo inflanckie i miasta Rygi wystosowało do cara, Wittego i Durnowa telegramy z prośbą o zniesienie stanu wojennego. Na czas trwania stanu wojennego generał lejtnant Bechman zamianowany został generał gubernatorem Inflant.

Petersburg, 19 grudnia. Jak się dowiaduje „Now. Wremia“ z pewnego źródła, liczba powstańców łotewskich w Inflantach wynosi **60.000** ludzi. Uchwalono wysłać tam wszystkie wojska petersburskiego okręgu, z wyjątkiem gwardyi.

Berlin, 19 grudnia. „Voss. Ztg“ donosi z Rygi, że miasto jest zupełnie odcięte. W Rewlu utworzono rząd prowizoryczny.

Berlin, 19 grudnia. Z Petersburga donoszą przez Eydkuny: Kierownik rannego pociągu, który tu nadszedł z Rygi, opowiada, że w Rydze wojsko przeszło na stronę rewolucyonistów. Miasto płonie w wielu miejscach. Pociągami mnóstwo osób ucieka stamtąd do Eydkun i dalej.

Berlin, 19 grudnia. „Lokal-Anz.“ donosi z Petersburga: Ministerstwo spraw wewnętrznych i wojny wysłały w niedzielę dwóch kuryerów z szyfrowanemi depeszami do gubernatora w Rewlu do dalszego przesłania do Rygi. Okręty kupieckie w Rewlu nie chciały przyjąć na swój pokład tych kuryerów, ponieważ rewolucyoniści zagrozili zatopieniem tego okrętu, który udzieli pomocy rządowi. Wobec tego kuryerzy wrócili do Petersburga. Onegdaj przybyły jednak do Rewlu dwa parowce rządowe i przy pomocy dwóch dział maszynowych udało im się podpłynąć w Rydze pod gmach gubernialny i doręczyć depesze.

Położenie tamtejszego gubernatora jest nader krytyczne, gdyż niema dostatecznej siły wojskowej, a obecne jest rozmieszczone po wsiach w Inflantach.

Petersburg, 19 grudnia. Połączenie kolejowe z Rygą przywrócone. Oczekują, iż od dziś komunikacya będzie regularną. Szwecya wysłało tu i do Rygi po okręcie wojennym. Z innych państw nie nadeszły tu jeszcze żadne okręty wojenne dla ochrony obcych poddanych w portach rosyjskich.

Berlin, 19 grudnia. Z Rygi donoszą: Podczas walki ulicznej w Mitawie padło 2 oficerów i 6 żołnierzy. Wojsku udałe się odeprzeć zbrojne bandy powstańcze. W Inflantach południowych 120 dragonów starło się z przeważającą liczbą powstańców; 40 dragonów zginęło, reszta zdołała się przebić. W Kurlandyi w mieście Tuckum przez 24 godzin wszelka władza była w rękach powstańców. Podpalili oni dom, w którym zginęło 19 żołnierzy.

Wiedeń, 19 grudnia. Do „N. fr. Presse“ telegrafują z Rygi via Eydkuny, że wiadomości, które dotychczas stamtąd nadchodzą, zawierały wiele przesady. Jednakże prawdą jest, że w okolicy Rygi mordowano i palono. Wojsko w Rydze zostało wiernem.

Do tego samego dziennika telegrafują, że w mieście Tuckum, które przez 24 godzin znajdowało się w rękach powstańców, artylerya i dragoni odparli wreszcie powstańców, których padło 300. Po stronie wojska padło 12 dragonów i jeden pułkownik.

Wiedeń, 19 grudnia. Do „N. fr. Presse“ telegrafują z Rygi, żd poddani austryaccy Józef Korab i Anna Wrada zostali we własnem mieszkaniu opadnięci przez 10 ludzi. Gdy Wrada wołała o pomoc, złoczyńscy wyrzucili ją z drugiego piętra przez okno na ulicę.

Hamburg, 19 grudnia. Na zarządzenie kanclerza hr. Bülowa linia hambursko-amerykańska wysyła okręt „Batawia“ do Rygi, a drugi do Libawy, celem sprowadzenia niemieckich poddanych do Królewca „Batawia“ może przewieść 2700 osób i ma na pokładzie Siostry miłosierdzia „Czerwonego Krzyża“ i inne osoby do pielęgnowania chorych.

Petersburg, 19 grudnia. (Pet. ag. tel.). O zajściach w Rydze i w sąsiednich miejscowościach donoszą, że obecnie panuje tam spokój. Strejk generalny trwał $3^1/_2$ dnia, nie przyszło jednak przytem do wykroczeń, ataków lub gwałtów. Atoli wskutek braku wiadomości powstało śród ludności zaniepokojenie, obecnie jednak powracają do normalnego trybu, są atoli w obiegu pogłoski o grożącym ponownym strejku.

Pogłoski rozszerzone w Petersburgu i zagranicą, o pożogach i spustoszeniach w Rydze, prawdopodobnie należy odnieść do wiadomości o bardzo poważnych wykroczeniach na prowincyi gdzie — jak słychać — szerzą się pożogi, mordy i inne akty gwałtów, przyczem zniszczono wiele dóbr i zamków.

Berlin, 19 grudnia. Według doniesiania „Lokal Anzeiger“, podczas walk ulicznych w Mitawie zginęło 300 powstańców; reszta się poddała.

W Lenewardem zamordowano pomocnika naczelnika okręgowego Petersohna, oraz sekretarza Maksymowicza, a zwłoki ich wrzucono do wody.

Berlin, 19 grudnia. „Lokal Anzeiger“ donosi z Królewca: Podczas walk ulicznych w Tukum w Kurlandyi **wymordowano patrol dragonów, złożony z 30 ludzi** wraz z podpułkownikiem Müllerem.

Powstanie na Litwie.

Petersburg 19 grudnia. W gubernii kowieńskiej sytuacya jest tego rodzaju, że gubernator prosił ministra spraw wewnętrznych o dymisyę, ponieważ obecność gubernatora i administracyi cywilnej, obecnie jest tam zbyteczną, a potrzebna tylko administracya wojskowa. Minister odpowiedział, aby gubernator pozostał na stanowisku.

Rozruchy na Wołyniu.

Londyn, 19 grudnia. „Times“ donosi z Warszaw: W całej gubernii kowieńskiej i na Wołyniu wybuchły rozruchy.

Aresztowania w Petersburgu.

Berlin, 18 grudnia. Z Petersburga via Eydkuny donoszą 16 b. m.: Gmach Towarzystwa ekonomicznego, w którym odbywała się konferencya rady robotniczej, obsadzono wojskiem i kozakami. Członków rady aresztowano. — Dwie kompanie wojska wkroczyły do sali.

Hamburg, 19 grudnia. „Hamb. N. N.“ donoszą z Petersburga: Minister spraw wewnętrznych Durnowo rozkazał **uwięzić wszystkich przywódców partyi rewolucyjnej**. Dotychczas skazano na banicyę około 100 osób. Ostatnimi czasy nastąpiło mnóstwo aresztowań. Twierdza Petropawłowska przepełniona.

Petersburg, 19 grudnia. (Pet. ag. tel.). Aresztowanie Rady delegatów robotniczych wywołało wśród robotników wielkie wrażenie. Od przedwczoraj odbywają się w przedmieściach robotniczych narady, na których wybrano nowy komitet wykonawczy robotniczy i omawiano kwestyę strejku powszechnego.

Także — jak donoszą — w Moskwie poruszono sprawę ogłoszenia strejku powszechnego. W ogólności jednak nie wierzą, by w obecnych stosunkach strejk się udał.

Petersburg, 19 grudnia. Z 268 osób aresztowanych w sobotę wieczorem na posiedzeniu Rady robotniczej, wypuszczono na wolność wszystkich z wyjątkiem 32, którzy nie chcieli wymienić swych nazwisk.

O wolność prasy.

Petersburg, 19 grudnia. (Pet. ag. tel). Moskiewski „Związek prasy“ uchwalił samowolnie przeprowadzić wolność prasy.

Z powodu uchwały petersburskiego „Związku prasy“, że wszystkie należące do Związku pisma mają zamieścić manifest skrajnych stronnictw, niektóre dzienniki, między tymi niemiecka „St. Petersburger Ztg“ i „Nowoje Wremja“, wystąpiły ze Związku.

Zamach na Durnowa?

Petersburg, 18 grudnia. Doniesienie Pet. ag. tel. Nowy dziennik „Molwa“, wychodzący w miejsce dziennika „Ruś“, donosi, że w pobliżu mieszkania ministra Durnowa, uwięziono pewnego człowieka, przy którym znaleziono bombę.

Strejk pocztowo-telegraficzny.

Berlin, 18 grudnia. Z Jekaterynosławia via Eydkuny donoszą 16 b. b.: Dziś po południu urzędnicy pocztowi rozpoczęli strejk. Listonosze również nie stawili się do pracy, zniszczyli skrzynki pocztowe i napadli na wóz przewożący listy; zniszczono wóz i listy. Policya wkroczyła; 2 policyantów zraniono.

Moskwa, 18-go grudnia. Biura telegraficzne są otwarte, oraz większa część biur pocztowych. — Dla braku posłańców opaźnia się służba pocztowa i telegraficzna.

Królewiec, 19 grudnia. Jak urzędownie ogłaszają, od wczoraj telegraficzna komunikacya z Rosyą została na wszystkich liniach na nowo podjętą.

Upomnienia i groźby.

Petersburg, 18 grudnia. (Pet. ag. tel.). Oficyalny komunikat rządu z 14 b. m. opiewa: Wśród stronnictw politycznych pojawiły się rozmaite prądy, zwrócone w tym kierunku, aby sprzeciwić się reformom, wskazanym w manifeście z 30 października i podkopać ekonomiczną, społeczną i polityczną budowę państwa. Prądy te grożą rządowi, społeczeństwu i całej ludności, jeżeli się nie nawrócą do ich zapatrywań. Gwałtem wywołują ruch rewolucyjny w armii, a nawet chwalą się z wywołanych buntów, które dezorganizują państwo, wstrzymują regularną działalność urzędów pocztowych i telegraficznych i ruch kolejowy. Program tych prądów łączy się ściśle z partyami socyalistycznemi i rewolucyjnemi, a taktyka ich równa się anarchistycznej. Rząd uważa za obowiązek zapowiedzianą manifestem z 30 października reformę przeprowadzić i za najlepszy środek w walce przeciwrewolucyjnej opierać się na prowizorycznych ustawach i rozporządzeniach. Gdyby te środki nie wystarczyły i nie pohamowały akcyi rewolucyjnej, powstanie konieczność użycia nadzwyczajnych zarządzeń.

Podburzanie przeciw kolejarzom.

Petersburg, 18 grudnia. (Pet. ag. tel.). Rząd otrzymał z rozmaitych stron wiadomości, że ludność zrujnowana przez strejk kolejowy (?) znajduje się w takim stanie wzburzenia, iż można się obawiać wybuchu gwałtów przeciw kolejarzom. (Szczucie na kolejarzy. *Przyp. Red.*).

Wyrok za bunt kronsztadzki.

Kronsztad, 19 grudnia. (Pet. ag. tel.). Sąd wojskowy uwolnił wczoraj z 49 oskarżonych żołnierzy tutejszej artyleryi fortecznej 18, a resztę zasądził na wliczenie do batalionu karnego i na więzienie od 2 do 4 miesięcy.

Bunt wojskowy w Moskwie.

Berlin, 18 grudnia. (Pet. agen. tel.) **Rostowski pułk piechoty poddał się.** Oprócz tego **poddała się kompania mitralezistów, oraz trzeci i czwarty batalion**, które również objawiły niezadowolenie, a to w obecności przedstawicieli stronnictw skrajnych. Inni żołnierze pójdą za tym przykładem. — **Aresztowano 10 przywódców** wśród nich także głównego przywódcę Chabarowa. — Oficerowie powrócili na swe stanowiska; śledztwo jest w toku. Kilka mniej znacznych żądań wypełniono, jako to nietykalność korespondencyi żołnierzy, zwiększenie porcyj jadła i regularna wypłata żołdu.

Berlin, 18 grudnia. Z Moskwy donoszą via Eydkuny 16 b. m. o rewolucyi w pułku rostowskim. **Odbyło się tam zgromadzenie gwardyi pułku rostowskiego przy udziale przedstawicieli różnych stronnictw.**

Kierownictwo nad organizacyą zgromadzenia sprawował oddział dwudziestu żołnierzy. Spokoju nie zakłócono, oficerów nie dopuszczono na zgromadzenie. Komendanta pułku wezwano, aby się podał do dymisyi.

W koszarach znajdował się także jeden batalion pułku astrachańskiego. Żołnierze pułku rostowskiego nie dopuścili do tego, aby pułk astrachański pełnił służbę Komendantowi dywizyjnemu wręczyli żołnierze swe żądania; komendant oświadczył, że przedstawi je wyższym władzom. Pułk rostowski wydał odezwę do wszystkich pułków, wzywającą do przyłączenia się do ruchu rewolucyjnego, do walki za wolność armii. Odpowiedzi czekają do 19 b. m. Uchwalono urządzić **demonstracyę uliczną.**

Bunt w armii mandżurskiej.

Londyn, 19 grudnia, Z Tokio donoszą, że w Charbinie wybuchł nowy bunt. Wiele domów płonie; również wielu mieszkańców wymordowanych.

TELEGRAMY.

Obstrukcya na kolei północnej.

Wiedeń, 10 grudnia. Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Wskutek przepełnienia dworca krakowskiego i z tego powodu nagromadzenia towarów na stacyach poprzedzających, od 18 b. m. począwszy aż do dalszego zarządzenia **musiano wstrzymać przyjmowanie towarów frachtowych do Krakowa i dalej**, z wyjątkiem świeżego mięsa i żywych zwierząt.

Wyrok o zamach na sułtana.

Konstantynopol, 19 grrudnia. W procesie o zamach na sułtana zapadł wyrok. Belgijczyk Joris, oraz trzej Armeńczycy, między tymi były portyer austryackiego szpitala, dalej trzy kobiety (Joris, Rips i Fein, wszystkie zaocznie), skazani na śmierć, a 13 Armeńczyków, z tych większość zaocznie, na dożywotnie więzienie i 3 Armeńczyków na 15-letnie więzienie.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 18 grudnia. Prasa przyjmuje z wielkiem uznaniem oświadczenie Rouviera o polityce zagranicznej. Kilka dzienników sądzi, że osobiste powodzenie Rouviera na ostatniem posiedzeniu ma tem większe znaczenie, ile że zbliża się wybór prezydenta republiki, a Rouvier w tej chwili ma zaufanie nietylko stronnictw radykalnych, ale także i konserwatywnych.

Humorystyczny zamach.

Wersal, 18 grudnia. W piątek w pociągu, którym prezydent Loubet jechał do Paryża, znaleziono bombę. Dziś otwarto bombę i sprawdzono, że nie zawierała żadnych składników wybuchowych. Był to więc złośliwy żart.

Wypadek w fabryce.

Paryż, 18 grudnia. W stalowni w Homecur, 24 robotników zajętych czyszczeniem rur z niewiadomej przyczyny uległo zatruciu gazem. Wołających o pomoc chciało ratować dwóch werkmistrzów lecz i ci znaleźli śmierć. Ofiary są po większej części włoskimi poddanymi.

Demonstracya bezrobotnych.

Londyn, 18 grudnia. Wczoraj popołudniu odbyło się zgromadzenie ludzi bez pracy. Z czerwonymi sztandarami udali się bezrobotni przed katedrę św. Pawła, gdzie odbyło się umyślne nabożeństwo Odprawiono rozmaite modlitwy za bezrobotnych. Kazanie przyjęły tłumy żywymi oklaskami. Kościół był przepełniony i dla wielu uczestników brakło miejsca. Porządek był utrzymany. Po nabożeństwie kilka osób chciało wygłosić do tłumów mowy, przeszkodzono temu jednak.

Trzęsienie ziemi.

Zagrzeb, 18 grudnia. Wczoraj w nocy nastąpiły tu trzy trzęsienia ziemi: o godzinie 11 minut 8 (trwało 12 sekund), o 12 m. 30 i o 1 m. 25.

Żądamy równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego!

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **W stow. pomocników handlowych** odbędzie się w piątek 22 b. m. o godz. $7^1/_2$ wieczór poufne zgromadzenie członków centrali z porządkiem dziennym: 1) wybory do sądów przemysłowych; 2) spoczynek niedzielny; 3) skrócenie dnia pracy. Wzywa się wszystkich członków centrali do punktualnego przybycia wobec naglących spraw.

× **Próba Chóru robotniczego** odbędzie się dziś (we wtorek) o godz. 8 wieczór w Związku (Mały Rynek 6), na którą się wszystkich członków zaprasza.

× **Baczność robotnicy młodociani w Krakowie!** Stacya płatnicza Związku robotników młodocianych znajduje się w lokalu stow. „Postęp“ (Starowiślna 42, parter). Tam można zapisywać się na członków codziennie między godz. 8 a 9 wieczór, zaś w piątek i niedzielę między 6 a 9 wieczór.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Tylko krótki czas
WIELKI CYRK
SARRASANI

największe i najelegantsze przedsiębiorstwo podróżne w Europie przyjeżdża.

DONIESIENIE!

Czcigodnym mieszkańcom starożytnego miasta Krakowa i okolicy podaję niniejszem do wiadomości, że przybędę wkrótce ze swojem całem renomowanem przedsiębiorstwem aby tutaj dać szereg

Pierwszorzędnych przedstawień,

obliczonych tylko na krótki czas, a składających się z **wyższej szkoły jazdy, tresury koni, jak również tresury innych zwierząt domowych i drapieżnych, gimnastyki nadpowietrznej i zwykłej,** sportu, anormalności, etc. etc.

Bogata stajnia posada prócz wielkiej ilości

najszlachetniejszych rasowych koni jeszcze inne tresowane zwierzęta jakoto: **słonie, wielbłądy, niedźwiedzie, byki etc. etc.**

Licząc się z obecnymi stosunkami gospodarczymi, by umożliwić także mniej zamożnym przybycie na moje przedstawienia, a opierając się na niezwykłych powodzeniach, jakie miałem w miastach stołecznych:

we Wiedniu, Budapeszcie, Amsterdamie, Paryżu, Brukseli, Wrocławiu, Dreźnie, Berlinie i t. d.

zdecydowałem się, licząc na **masowe uczęszczanie,** także i w Krakowie ustanowić odpowiednie

tanie ceny wstępu.

Zapewniam, że przez **ciągłą zmianę** swoich pierwszorzędnych programów, będę się liczył ze smakiem i zmysłem sztuki czcigodnych mieszkańców miasta **Krakowa i okolicy.** Cały cyrk wraz ze stajniami, garderobami, kasami i bufetami będzie wspaniale oświetlony własnem światłem elektrycznem, umożliwia zatem, bez względu na pogodę bardzo przyjemne przebywanie.

Ponieważ wszędzie i zawsze cieszyłem się wraz z swoim przedsiębiorstwem niezwykłem powodzeniem, przeto spodziewam się i tu licznych odwiedzin.

Z wysokiem poważaniem

H. Sarrasani

dyrektor i wyłączny właściciel,

odznaczony ces. perskiem orderem lwa i słonia.

Ceny miejsc: Loża Kor. 12·—, miejsce siedzące w loży zbiorowej Kor. 3·—, krzesło numerowane Kor. 2·—, I. miejsce Kor. 1·50, II. miejsce Kor. 1·—, galerya 50 hal.

Bliższe szczegóły podadzą afisze i doniesienia.

OTWARCIE

w poniedziałek 25 grudnia o godz. 4 popoł. i o 8 wieczór.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Najpiękniejszy podarunek.

OZDOBA DLA KAŻDEGO POKOJU!



Z powodu zwinięcia fabryki udało mi się tanio zakupić 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, iż jestem w stanie wspaniały

Dywan ścienny sznelkowy

obustron. jednakowy, w pięknych prawdziwych barwach 100 cm. szeroki, 200 cm. długi o cudownych deseniach: Lwy, psy, rodziny renie, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty etc. za zaliczką posłać **po złr. 2·50.**

Szczególnie polecenia godny do wilgotnych pokoi, ponieważ dywan jest tak gruby, że się wilgoć nie przedostaje.

Piękne dywaniki przed łóżka tylko 70 ct. sztuka

Pierwszy morawski eksportowy dom towarowy

JULIUS HOITASCH, GÖDING Nr. 34 (Morawy)

Setki podziękowań i dalszych zamówień znajduje się u mnie. — Nieodpowiednie zostaną bez trudności przyjęte z powrotem i pieniądze zwrócone. 665

Wielmożny Pan J. Hoitasch w Göding.

Z przesłanych mi dywanów ściennych i z kocyków przed łóżka, byłem nadzwyczajnie zadowolony, proszę jeszcze o przesłanie mi za zaliczką 4 dywanów ściennych z rodzinami sarniemi po złr. 2·50.

Praga, 18 październikal 905 r.

Henryk Bukowsky właściciel realności.

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30



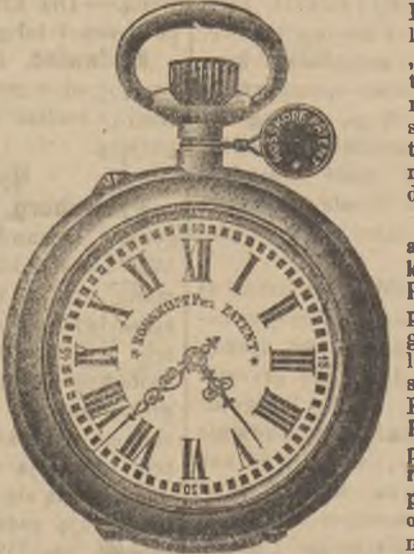
Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między **Hamburgiem i Ameryką,** względnie **Kanadą i Argentyną.**

Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych.

590 Bank i wymiana pieniędzy.

Dokładne prospekty podróży **do Ameryki, Kanady i Argentyny** w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie **darmo i opłatnie.**

Prawdziwy „Rosskopf Patent“ złr. 3·50.



Firma „Rosskopf Frer“ w Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe zegarki, „Rosskopf Patent“ Anker-Rem., które dotychczas kosztowały więcej niż podwójnie, sprzedawał po cenie **złr. 3·50.** Wysprzedaż ta będzie tylko **krótki czas,** trwała i ma służyć do tego, by szanownym Klientom pokazać różnicę zachodzącą pomiędzy prawdziwym

„Rosskopf Patent“

a tak zwanym zegarkiem System Rosskopf. Prawdziwy zegarek „Rosskopf-Patent“ posiada 36-godzinny, szkiełkiem pokryty ankrowy werk, na rubinach biegający i wysługuje się przez 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek System Rosskopf staje się po kilku latach bezużytecznym. Każdy prawdziwy zegarek „Rosskopf-Patent“ posiada plombę jak i certyfikat poręczenia na 5 lat, z firmą „Rosskopf-Frer“ w Chause de Fonds (Szwajcarya), pod dolną pokrywką. Gdyby zegarek nie odpowiadał natenczas obowiązuję się, pełną sumę odesłać w przeciągu 3 dni opłatnie z powrotem. Wysyłka za zaliczką przez generalne zastępstwo dla Austro-Węgier:

MAX BÖHNEL, zegarmistrz

Wien IV., Margaraethenstrasse Nr 38. 551

Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego

685 **w Krakowie, ul. Bracka**

poleca: cukry na drzewka we wielkim wyborze, masę migdałową i orzechową. Na zamówienia: Torty, Strucle, Babki, Przekładańce, Serniaki i Makowniki.

WĘGIEL

z krajowej kopalni „Bory“.

Węgiel z kopalni „Bory“ zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, odpowiada zatem pod względem jakości pierwszorzędnym węglom Mysłowieckim.

Węgiel z kopalni **„Bory“** po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy,** oraz najlepsze gatunki węgli **górnośląskich dla gorzelni i celów przemysłowych,** które zostają wysyłane **wprost z kopalń,** poleca

ADOLF BLUMENFELD

Skład węgla, Kraków, **Pawia 12.**

519 **Telefon 59.**



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych

HANNS KONRAD

PIERWSZA

FABRYKA ZEGARKOW

w Brüx Nr. 802 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki zł. 5·75. Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr. 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 215

Zupełna Wysprzedaż — Zupełna Wysprzedaż

Całkowitą Wysprzedaż

z powodu zwinięcia handlu

po znacznie zniżonych cenach

urządza

„Louvre“

Rynek 41

Linia A-B

Odznaczona medalami na wystawach krajowych!

PAROWA DESTYLARNIA

wódek i likierów Edwarda Urbana

w Krakowie, ulica Wiślna l. 1

poleca swoje powszechnie znane i odleżałe

Wódki zdrowotne

pędzone na kwiatach i ziołach oraz likiery i nalewki na owocach jakoto: Wiśniową, Owocową, Dereniową, Pomarańczową, Jarzębiak, Jarzębinkę, Kontuszówkę, Likier tatrzański, Benedyktynkę i inne. Posiada na składzie oryginalne Koniaki firmy: A. Dubois Lizeé i Menkowa, Ramy i starki angielskie.

CENY FABRYCZNE.

Większym odbiorcom stosowny rabat.

Cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

FRANCISZEK KONEČNY

684 dawniej

ANTONI SCHULZ

Kraków, ulica Szewska 18.

poleca swe dobre i naturalne

Wina Oedenburgskie

białe po 40, 65, 75 ct. i 1 złr. but.
czerwone po 55, 65 ct. i 1 złr. but.

Na Święta w litrach:

po 60, 75 i 85 ct.

Co ja moim lubym na gwiazdkę podaruję?

Najpraktyczniejsze jest

Maszyna Singera do szycia



która niezbędną jest w każdym domu, a można takową za bezcen nabyć wraz z przykrywką tylko **za złr. 29** z gwarancyą 5-cio letnią, która w każdym innym składzie o 30% więcej kosztuje niż u mnie; biorę takową napowrót gdyby jak najlepiej nie funkcyonowała. — Wysyłki tylko za zaliczką. 654

Arnold Fallek w Krakowie

ul. Grodzka l. 35.

Mleko

Obora Katarzyna,

Blich l. 5

zaraz za mostem grzegórzeckim na prawo, sprzedaje na litry mleko prosto od krów trzy razy dziennie. Zamówienia na miejscu lub w zarządzie Hotelu Saskiego. 696

Magazyn i pracownia

robót ręcznych

Sabiny Knöbel, Kraków, Grodzka 35.

I. p. poleca na obecny sezon wielki wybór robót rozpoczętych, wykończonych i wszelkie przybory do haftu po cenach przystępnych.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. 687

SINGERA maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedaję z 5-letnią gwarancyą, na wypłat w małych ratach — —

NIEMETZ I S-ka W KRAKOWIE

SZEWSKA 2, PIERWSZY DOM OD RYNKU

Przyjmuję się wszelkie naprawy

CENY NISKIE. 147



Balnodor Jahra

Aromatyczne tabletki do mycia i do kąpieli, nadają wodzie nader przyjemną i trwałą woń, odświeżają i wygładzają skórę

Cena: k. 1·60.

Wyrób i główny Skład

Apteka Por Gralewskiego

w Krakowie

Wystrzegać się naśladownictw

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapb. wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.